

że nawet konsul niemiecki, obecny przy tej rozmowie Körnera z księżną, czuł się w obowiązku zwrócić zapalczywemu radcy uwagę, by nie obrażał w księżnej godności kobiecej.

Cała prasa uczciwa stanęła po stronie księżnej, a hr. Guicciardini i rodzice księżnej Ludwika postanowili sądownie domagać się satysfakcji od dworu saskiego, który podeptał wszystkie prawa ludzkie i znęcał się nad nieszczęśliwą ofiarą swych intryg.

Saksończycy niedwuznacznie zamanifestowali swe sympatyje dla księżnej, a świadczą o tem ich składki na rzecz księżnej, której dwór saski pozabawił należnej jej pensji.

Księżna, jak już pisaliśmy w poprzednim numerze, ofiarowanych jej pieniędzy nie przyjęła i aby ograniczyć do minimum swe potrzeby, przeniosła się ze swej willi „Papiniano“, której utrzymanie kosztowało dość drogo, do hotelu „Aurore“ we Fiesole i tam zamieszkała skromnie w kilku zale dwie pokojach.

Zamach dynamitowy w Łodzi.

W rewolucyjnym koncercie, którym rozbrzmiewa Królestwo i Carstwo—zabrała poważny głos—Łódź obecnie. Wykonano tam przed kilku dniami śmiertelny zamach na pomocnika policmajstra, komisarza policji Szatałowicza, zamach wykonany według wszelkich zasad i reguł „propagandy czynu“, a wzorowany na attentacie, którego ofiarą padł Nolken w Warszawie.

Zarówno w warszawskim, jak łódzkim zamachu, rozchodziło się przedewszystkiem rewolucjonistom o wywabienie z domu upatrzonej ofiary i zmuszenie jej do przebycia tej drogi, na której oczekiwali go spiskowcy.

Otóż i Szatałowicz wezwany został podstępnie w dniu 1 kwietnia b. r. — rzekomo w służbowym interesie do biura policmajstra m. Łodzi, odległego o kilkaset kroków od jego cyrkułu. Droga jego prowadziła ul. Konstantynowską i na tym szlaku dosięgnął go srogi wyrok spiskowców. Sza-



Ustąpienie Pobiedonoscewa: Obalony przez duchowieństwo prawosławne oberprokurator św. Synodu, Konstanty Pobiedonoscew. (Treść na str. 7).

tałowicz szedł piechotą, gdy właśnie na rogu ul. Długiej i Konstantynowskiej zbliżył się do niego ubogo ubrany człowiek i błyskawicznym ruchem wydobyl okragły jakiś przedmiot z koszyka i rzucił go pod nogi komisarza. Nastąpiła przeraźliwa detonacja, której huk słyszano w całym mieście, we wszystkich domach tej ulicy powylatywały szyby,

a wskutek szalonego wstrząśnięcia, mieszkańcy tych domów pospadali z krzeseł. Komisarz z straszonym jękiem—krwią zalany — zwał się na ziemię. Bomba urwała mu obiedwie nogi i śmiertelnie zraniła w piersi. Wybuch zrobił w chodniku wyrwę na 2 stopy głębokości i 12 stóp obwodu i nie ograniczył się li tylko na upatrzonej ofiarze—Szatałowiczu. Siłą wybuchu powalone zostały dwie przechodzące ulicą robotnice, nie doznały jednak żadnych cięższych obrażeń. Wykonawca zamachu—widząc dyszącego jeszcze Szatałowicza, chciał jeszcze wypalić doń w rewolweru—w tej chwili jednak stójkowy, idący o kilka kroków za komisarzem, a który dziwnym jakimś trafem ocalał—rzucił się z wyciągniętym pałaszem na zabójcę i jednym silnym cięciem rozplątał mu głowę. Śmiertelnie ranionego, opatrzyło pogotowie ratunkowe. Przewieziony pod eskortą do szpitala, skonał, nie odzyskawszy przytomności, w tym samym dniu i o tej samej godzinie prawie, co i ofiara jego zamachu—komisarz Szatałowicz. Policja bezpośrednio po wybuchu straciła zupełnie głowę. Popłoch i panika ogarnęła carskich zbirów, którzy jak błędni płatali się kilka godzin po mieście, okrażając przezornie widownię krwawego zajścia. Ostrożnym nad miarę i potrzebę okazał się nawet sam policmajster m. Łodzi, który zamiast sam osobiście dokonać oględzin katastrofy—wolał przysłać swojego pomocnika.

Zgłodzony ze świata komisarz Szatałowicz, był jedną z najbardziej znienawidzonych, rządowych figur. On to, podczas grudniowych demonstracji łódzkich, własnoręcznie zastrzelił niosącego czerwony sztandar, kazał następnie morderczy ogień całej rotę skierować w bezbronny tłum robotniczy. On wreszcie kazał bić i maltretować więzionych po cyrkułach ludzi.

Krwawa ta karyera zgotowała mu też i krwawy koniec żywota.



Zamach dynamitowy w Łodzi: Stójkowy powala cięciem pałasza w głowę, sprawcę zamachu na komisarza Szatałowicza.